

# Katarzyna Nagórny

---

## Kobiety do szydełkowania, mężczyźni do matematyki: o niejasnościach wokół edukacji zróżnicowanej

---

Kultura i Edukacja nr 3, 88-101

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# KOMUNIKATY–SPRAWOZDANIA

*Katarzyna Nagórny*

## KOBIETY DO SZYDEŁKOWANIA, MĘŻCZYŹNI DO MATEMATYKI. O NIEJASNOŚCIACH WOKÓŁ EDUKACJI ZRÓŻNICOWANEJ

---

Socjalizacja, czyli internalizacja reguł i zasad, jakimi kieruje się społeczeństwo, to proces, któremu człowiek podlega od chwili narodzin. Teorie socjalizacji uwypuklają konieczność przygotowania młodego pokolenia do zajęcia określonych miejsc w strukturze społecznej, która oparta jest na podziale pracy ze względu na rodzaj. Stąd rodzaj odgrywa tak ogromną rolę w procesie socjalizacji – dziewczęta i chłopcy przygotowani są do ról społecznych, które będą odgrywać w przyszłości<sup>1</sup>.

Jednym z etapów socjalizacji jest edukacja szkolna. Przez wiele lat za najlepszy model edukacji uważano koedukację, czyli wspólne wychowanie i nauczanie dzieci obojga płci. Początkowo wprowadzano ją w szkołach elementarnych, a jako pierwsze tę metodę edukacji wprowadziły kraje skandynawskie, Szwajcaria i Stany Zjednoczone<sup>2</sup>. W innych krajach koedukacja była wprowadzana do szkół elementarnych dopiero w drugiej połowie XIX wieku, a upowszechniła się na przełomie XIX i XX wieku, na fali ruchu feministycznego oraz ruchu demokratyzacji i upowszechnienia szkolnictwa. Po drugiej wojnie światowej, między innymi w odpowiedzi na ekonomiczne problemy szkół, szczególnie tych w małych miejscowościach, ilość szkół koedukacyjnych znacznie przewyższyła liczbę szkół jednopłcio-

---

<sup>1</sup> B.S. Lipsitz, *Męskość Kobiecość. O różnicach wynikających z płci*, Gdańsk 2000, s. 129

<sup>2</sup> *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, t. II, T. Pilch (red.), Warszawa, 2003, s. 637; B. Śliwerski, *Koniec z edukacją w edukacji szkolnej?*, „Gazeta Edukacyjna”, <http://www.gazeta.edu.pl/viewtopic.php?=&p=451> [15.02.2008].

wych, a w niektórych państwach koedukacja stała się obowiązkowa w szkolnictwie publicznym z powodów ideologicznych<sup>3</sup>.

W Polsce długo panowało przekonanie o tym, że chłopcy i dziewczęta powinni podlegać osobnej edukacji, dostosowanej do potrzeb, umiejętności, ograniczeń i kompetencji każdej z płci. Paradoksalnie, większość szkół elementarnych przyjęła system koedukacyjny, ale szkoły średnie pozostały niekoedukacyjne przy zachowaniu zasady jednolitego programu nauczania<sup>4</sup>. Ostatecznie sytuacja finansowa większości placówek zmusiła ich władze do przejścia na system koedukacyjny. W tej chwili na około 38 tysięcy szkół w Polsce jedynie około 80 szkół to szkoły jednopłciowe (łącznie z seminariami duchownymi i szkołami mistrzostwa sportowego)<sup>5</sup>. Jednakże od końca ostatniego wieku trwa debata na temat możliwości wprowadzenia alternatywnych modeli edukacji, także do szkolnictwa publicznego. Jednym z nich jest edukacja zróżnicowana.

## Edukacja zróżnicowana

Edukacja zróżnicowana to osobne nauczanie dziewcząt i chłopców w klasach lub szkołach zróżnicowanych. Polski termin nie jest precyzyjnym tłumaczeniem angielskiego „single-sex education” [czyli „edukacja jednopłciowa”] i może wprowadzić w błąd. Edukacja zróżnicowana nie wiąże się ze zróżnicowaniem poziomu i programu zajęć szkolnych, ale zakłada zastosowanie różnych metod kształcenia oraz dopasowanie „środowiska nauczania” do każdej z płci, przy jednoczesnym zachowaniu tego samego programu nauczania.

---

<sup>3</sup> W Stanach Zjednoczonych koedukacja stała się obowiązkowa w szkołach publicznych na podstawie ustawy Title IX of the Education Amendments of 1972, podczas gdy jeszcze w 1965 roku większość szkół na wszystkich poziomach edukacji była jednopłciowa. Szkoły koedukacyjne zostały stworzone w celu zapewnienia jednakowych możliwości dla obydwu płci, w odpowiedzi na silną ideologię feministyczną.

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 15 lipca 1961 roku oraz późniejsze rozporządzenia Ministerstwa Edukacji doprowadziły do obowiązkowego zaprowadzenia koedukacji w szkolnictwie publicznym. Por. M. Pęcherski, Świątek M., *Organizacja Oświaty w Polsce 1917–1977. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1978; L. Kopciwicz, *Rodzaj i edukacja. Studium fenomenologiczne z zastosowaniem teorii społecznej Pierre’a Bourdieu*, Wrocław 2007, s. 256; *Encyklopedia Pedagogiczna...*, op.cit., s. 638.

<sup>5</sup> M. Kula, *Osobna nauka dla chłopców i dziewczynek – nowy model edukacji*, „Gazeta Krakowska”, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,12611,statp,cG93aWF6YW5l,wid,9364408,wiadomosc.html?ticaid=15a3b> [15.02.2008].

Idea edukacji zróżnicowanej opiera się na założeniu, że proces wychowawczy i dydaktyczny powinien być dostosowany do potrzeb każdego dziecka<sup>6</sup>. Założyciele szkół zróżnicowanych powołują się na badania<sup>7</sup>, które potwierdzają istnienie różnic w sposobie i tempie rozwoju psychofizycznego u kobiet i mężczyzn, a edukacja zróżnicowana ma na celu właśnie uwzględnianie różnic rozwojowych: biologicznych, osobowych i społecznych pomiędzy chłopcami i dziewczętami. W klasach koedukacyjnych uwypuklane są cechy osobowościowe męskie i żeńskie. Uważa się, że chłopcy są konkretni i racjonalni (stąd łatwo im przyswoić matematykę), natomiast dziewczęta posługują się empatią (i dlatego lepiej rozumieją literaturę). Dzielenie klas według płci powoduje, że dziewczęta lepiej przyswajają przedmioty ścisłe, a chłopcy – przedmioty humanistyczne<sup>8</sup>.

Edukacja zróżnicowana jest także oparta na zasadzie zróżnicowania płciowego nauczycieli. Chodzi o to, aby pokazać dzieciom wzorce kobiecości i męskości, których często nie posiadają w domu. Dlatego zajęcia prowadzą odpowiednio przygotowani w zakresie dydaktyki nauczania i różnic rozwojowych nauczyciele w szkołach/klasach męskich oraz nauczycielki w szkołach/klasach żeńskich. Dodatkowo, niektórzy badacze twierdzą, że to, jaka jest płeć nauczyciela, ma wpływ na poziom przyswojonej wiedzy<sup>9</sup>.

Nie należy edukacji zróżnicowanej utożsamiać jedynie ze szkołami prowadzonymi przy zakonach. Szkoły prowadzone przez zakonnice mają swoją historię, tradycję i profil katolicki i bardzo często są to szkoły z internatem, gdzie kontakt z płcią przeciwną jest ograniczony do minimum. Szkoły zróżnicowane są prowadzone w większości przez organizacje świeckie, wolne od światopoglądu naznaczonego religią. Rzadko są to szkoły z internatem, a dosyć często są to szkoły prowadzone w systemie „dual” (w budynku jednej szkoły zajęcia prowadzone są dla klas zróżnicowanych męskich i żeńskich), który zakłada wspólne przebywanie chłopców i dziewcząt podczas przerw pomiędzy zajęciami.

---

<sup>6</sup> Dostosowanie procesu dydaktycznego i wychowawczego do potrzeb dziecka jest także jednym z elementów edukacji spersonalizowanej (*personalized learning*).

<sup>7</sup> Przegląd badań zawarła w swojej książce L. Brannon, *Psychologia rodzaju*, Gdańsk 2004, s. 105–122.

<sup>8</sup> *O zróżnicowaniu edukacji ze względu na płeć*, broszura Stowarzyszenie Wspierania Edukacji i Rodziny „Sternik”, [www.sternik.edu.pl/artykuly/edukacja-zroznicowana](http://www.sternik.edu.pl/artykuly/edukacja-zroznicowana) [10.03.2008].

<sup>9</sup> T.S. Dee, *The Why Chromosome. How a teacher's gender affects boys and girls*, „Education Next”, vol. 6, nr 4, <http://www.hoover.org/publications/ednext/3853842.html> [17.03.2008].

## Modele edukacji w świetle badań

Jak wcześniej wspomniałam, koedukacja była wprowadzana z dużymi oporami, a w większości szkół średnich została wprowadzona dopiero w poprzednim stuleciu (w Polsce na dobre koedukacja w szkołach średnich zagościła w drugiej połowie XX wieku). Chociaż statystyki potwierdzają, że w ostatnich latach rośnie ilość szkół zróżnicowanych, w krajach zachodnich koedukacja jest dominującym modelem kształcenia. Jednak od początku lat osiemdziesiątych XX wieku koedukacja stała się obiektem krytyki, przedmiotem dyskusji i badań naukowych i zaczęto mówić o alternatywnych modelach edukacji, w tym o powrocie do zróżnicowania edukacji ze względu na płeć.

Istnieje wiele argumentów przemawiających na rzecz edukacji zróżnicowanej oraz równie dużo przemawiających w obronie koedukacji.

Koedukacja oznacza egalitarny, nieograniczony dla obydwu płci dostęp do szkolnictwa i jest tańsza, co ma ogromne znaczenie szczególnie w małych miejscowościach<sup>10</sup>. Szkoła koedukacyjna jest oceniana jako bardziej naturalne otoczenie, w którym wzajemne oddziaływanie płci prowadzi do rozwoju cech kobiecych u kobiet i męskich u mężczyzn, sprzyja zgodnemu współżyciu społecznemu oraz współpracy pomiędzy płciami. Podkreśla się także, że koedukacja rozwija moralność, zapobiegając postawom homoseksualnym, możliwym do zaistnienia w homogenicznym płciowo środowisku oraz wyzwala kobietę z tradycyjnych tabu, nałożonych przez społeczeństwo<sup>11</sup>.

Twórcy szkół zróżnicowanych z kolei wychodzą z założenia, że wybór metody edukacji powinien uwzględniać naturalne różnice między mężczyzną a kobietą. Badania, na które się powołują<sup>12</sup>, dowodzą, że w szkołach koedukacyjnych nauczyciele poświęcają więcej uwagi chłopcom niż dziewczętom, a szkoła zróżnicowana ma zapobiegać dyskryminacji dziewcząt ze strony nauczycieli oraz pomóc w unikaniu agresji i natarczywości seksualnej ze strony chłopców. Także z punktu widzenia różnic w rozwoju psychosomatycznym lepiej jest, gdy dziewczęta i chłopcy pomiędzy 10. i 18. rokiem życia uczęszczają na osobne zajęcia, a z ekonomicznego

<sup>10</sup> L. Kopciwicz, *Rodzaj i edukacja...*, s. 256; V.G. Hoz, *Koedukacja czy separacja?*, „Nowe Państwo” z 8.03.1996, nr 10(15), s. 10; B. Śliwerski, *O edukacji zróżnicowanej w Polsce*, [www.men.gov.pl/oswiata/edukacja\\_zroznicowana](http://www.men.gov.pl/oswiata/edukacja_zroznicowana) [10.02.2008].

<sup>11</sup> V.G. Hoz, *Koedukacja czy separacja?*, op.cit., s. 10.

<sup>12</sup> Por. P. Mahony, *Schools for the Boys? Coeducation Reassessed*, Londyn 1985; *Learning to Lose: Sexism and Education*, D. Spender, E. Sarah (red.), London 1980; D. Sadker, M. Sadker, *Failing at Fairness: How Our Schools Cheat Girls*, Touchstone Press 1995.

punktu widzenia – w opinii zwolenników edukacji jedнопłciowej – łatwiej i taniej jest urządzać placówkę szkolną dla dzieci tej samej płci<sup>13</sup>.

Cornelius Riordan, socjolog z Providence College w USA, przez dwadzieścia lat badał tzw. efekt szkolny (różnica pomiędzy osiągnięciami ucznia szkoły zróżnicowanej i wychowanka szkoły koedukacyjnej przy założeniu, że status uczniów oraz sytuacja szkół są podobne). Według Riordana, nie ma jednoznacznego argumentu za tym, że którykolwiek model przyczynia się do znacznie lepszego przygotowania młodego człowieka do życia w dorosłym społeczeństwie. Jednak wyniki jego badań skłaniają go do twierdzenia, że szkoły zróżnicowane mogą pomóc uczniom osiągnąć lepsze rezultaty z przedmiotów, takich jak matematyka, nauki ścisłe, wiedza o społeczeństwie i czytanie. Co więcej, uczniowie ze szkół zróżnicowanych wykazują się – bez względu na płeć – zachowaniem przywódczym i mniej ulegają stereotypom dotyczącym ról płciowych. Z obserwacji, które przeprowadził Riordan, wynika także, że różnice w efektach edukacji pomiędzy dziećmi ze szkoły zróżnicowanej i koedukacyjnej zauważalne są dopiero na etapie klasy trzeciej szkoły podstawowej, co może oznaczać, że zróżnicowanie edukacji ze względu na płeć w latach przedszkolnych oraz w pierwszej klasie szkoły podstawowej (pomiędzy 3. a 7. rokiem życia) nie ma sensu z punktu widzenia rozwoju dziecka<sup>14</sup>.

Zwolennikiem edukacji zróżnicowanej jest Leonard Sax, amerykański psycholog i założyciel National Association for Single-Sex Public Education. Według niego, szkoły koedukacyjne wzmacniają stereotypy płci u dzieci. Opiera on swoje obserwacje na badaniach porównujących kolejność rozwoju poszczególnych partii mózgu u dziewcząt i chłopców<sup>15</sup>. Psychologia rozwojowa stoi na stanowisku, iż w zakresie wielu cech (np. budowy szkieletu) płeć jest czynnikiem wyraźniej różnicującym, niż inne (na przykład rasa). Zwraca się także uwagę na to, że dymorfizm płciowy dotyczy również mózgu<sup>16</sup>. Według Saxa, brak zrozumienia dla różnic płci (gender), wynikających przede wszystkim z odmiennego rozwoju mózgu, skutkuje edukacją pełną stereotypów płci. A stereotypy można przełamać tylko wtedy, gdy dostosujemy metody nauczania do tempa rozwoju dziewcząt i chłopców.

<sup>13</sup> V.G. Hoz, *Koedukacja czy separacja?*, op.cit., s. 10.

<sup>14</sup> C. Riordan, *Failing in School? Yes; Victims of War? No*, „Sociology of Education” 2003, nr 76, s. 370; streszczenie referatu prof. Corneliusa Riordana wygłoszonego na *I International Congress on Single-Sex Education*, Barcelona 20–22 kwietnia 2007, [http://www.edukacjazroznicowana.pl/riordan\\_art.html](http://www.edukacjazroznicowana.pl/riordan_art.html).

<sup>15</sup> Przegląd badań zamieszcza Sax w swojej książce *Boys Adrift: the five factors driving the growing epidemic of unmotivated boys and underachieving young man*, New York 2007.

<sup>16</sup> D. Kornas-Biela, *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka* [w:] B. Harwas-Napierała, J. Trempała (red.), Warszawa 200, s. 34.

Przeciwnikiem poglądów Leonarda Saxa jest David Sadker z American University w Waszyngtonie. W swoich badaniach wykazał, że stereotypy płci oraz uprzedzenia są bardzo silne w klasach koedukacyjnych. Dziewczętom poświęca się mniej uwagi na zajęciach, mają one także mniej możliwości wykazania się wiedzą i umiejętnością rozwiązywania problemów. Szczególnie dotyczy to przedmiotów stereotypowo postrzeganych jako domena męska: matematyki, informatyki i innych przedmiotów ścisłych. Jednak Sadker nie wiąże tej sytuacji z różnicami w budowie czy tempie rozwoju mózgu u kobiet i mężczyzn, a raczej z uwarunkowaniami kulturowymi oraz stereotypami, które istnieją w społeczeństwie i które rodzice i szkoła przekazują dzieciom w procesie socjalizacji<sup>17</sup>.

W celu zobrazowania tego, na czym polega edukacja zróżnicowana (przede wszystkim na poziomie przedszkolnym i wczesnoszkolnym), poniżej przedstawione zostały dwa przedszkola zróżnicowane: Hjalli w Islandii oraz Triton w Danii. Dla ukazania, że problem edukacji zróżnicowanej jest także obecny w Polsce, obok wyżej wymienionych została przedstawiona szkoła zróżnicowana „Strumienie” i przedszkole koedukacyjne „Strumienie”, znajdujące się w Warszawie. Mam świadomość, że jakkolwiek analiza modeli edukacji wymaga zwrócenia uwagi na uwarunkowania kulturowe. Islandia, Dania i Polska należą do kręgu kultury Zachodu, ale nie są bardzo do siebie podobne. Wpływ organizacji religijnych na edukację w poszczególnych krajach, status kobiet i mężczyzn we wszystkich trzech społeczeństwach, stereotypy płciowe dotyczące ról społecznych oraz procent dzieci uczestniczących w edukacji przedszkolnej mocno je różnicuje. Jednak przynależność tych trzech krajów do jednego kręgu cywilizacyjnego pozwala, moim zdaniem, porównywać te kraje na płaszczyźnie edukacyjnej.

## Pedagogika Hjalli

W 1989 roku dyrektorką nowego przedszkola Hjalli w islandzkim mieście Hafnarfjörður została Margrét Pála Ólafsdóttir. Metody pedagogiczne przez nią stosowane były nietypowe dla tradycyjnego społeczeństwa Islandii i początkowo wywoływały burzliwą dyskusję; jednak po kilku latach zostały zaakceptowane, a dzisiaj około 11 przedszkoli wykorzystuje pedagogikę Hjalli w swoich placówkach.

---

<sup>17</sup> D. Sadker, K. Zittleman, *Single-sex schools: A good idea gone wrong?*, „The Christian Science Monitor” z 8.04.2004, <http://www.csmonitor.com/2004/0408/p09s02-coop.html> [17.02.2008]; por. też D. Sadker, M. Sadker, *Failing at Fairness: How Our Schools Cheat Girls*, op.cit.

Pedagogika Hjalli opiera się przede wszystkim na zasadzie segregacji płciowej na zajęciach, już od lat przedszkolnych<sup>18</sup>. Regułą, której podporządkowano wszystkie działania w Hjalli, jest hasło: „równość to cel, do którego dążymy” (*Equality as the goal*). Zgodnie z założeniem przyjętym przez Ólafsdóttir, ma to wyzwolić dzieci z tradycyjnych ról płciowych oraz zachowań stereotypowych przypisywanych każdej płci. Większość badań wykazuje, iż chłopcy i dziewczęta od najmłodszych lat wymagają różnego podejścia pedagogicznego, zaś próba „wypośrodkowania” metod edukacyjnych kończy się na ogół dyskryminacją tych dzieci, które nie dadzą się „uśrednić”. Metoda Hjalli zakłada, że każde dziecko jest wyjątkowe i ma swoje, charakterystyczne tylko dla siebie, cechy charakteru i specjalne potrzeby, a rolą szkoły jest ofiarowanie dziecku pozytywnych doświadczeń. Dziewczynki uczą się podejmowania wyzwań i odporności na fizyczny ból oraz widok krwi. Chłopców przekonuje się do pokazywania emocji, przejawiania ukrytych instynktów opiekuńczych oraz uczy samodyscypliny. Przez większą część dnia zajęcia prowadzone są w małych grupach zróżnicowanych płciowo – bo zgodnie z założeniami Hjalli chłopcy i dziewczynki powinni przyswajać nowe wiadomości w swoich grupach – ale każdego dnia jedne zajęcia (poświęcone przeciwiczeniu zagadnień, których dzieci wcześniej już się nauczyły) prowadzone są w grupie koedukacyjnej, co ma służyć nauce współpracy opartej na wzajemnym poszanowaniu.

## Przedszkole Triton

Doświadczenia islandzkie zostały wykorzystane w krajach skandynawskich. W duńskim mieście Horsens, w 1999 roku powstało przedszkole zróżnicowane Triton, prowadzone w systemie *dual*. Podobnie jak w Islandii, nowatorski pomysł zróżnicowania zajęć ze względu na płeć wywoływał wiele kontrowersji, bo Dania jest krajem o dosyć długiej historii koedukacji<sup>19</sup>. Wielu rodziców nie chciało posyłać swoich dzieci do przedszkola, w którym nie miałyby kontaktu z płcią prze-

<sup>18</sup> Oprócz segregacji płciowej metoda Hjalli opiera się jeszcze na kilku innych założeniach, które nie wiążą się bezpośrednio z edukacją zróżnicowaną i w związku z tym nie zostaną omówione w niniejszym artykule. Metoda pedagogiczna Hjalli jest dokładnie opisana na stronie [www.hjalli.is](http://www.hjalli.is).

<sup>19</sup> W Danii i Norwegii, połączonych unią, obowiązek uczęszczania do szkół podstawowych został wprowadzony w 1739 roku „Aktem o obowiązkach szkolnych dla dzieci obojga płci od 5 do 14 roku życia” wydanym przez króla Christiana VI, potem raz jeszcze potwierdzony w Danii ustawą z 1814 roku o obowiązkach szkolnych dla dzieci od 7 roku do konfirmacji. Także koedukacja została wprowadzona wcześniej, w porównaniu do innych krajów. Por. Grażyna Szelągowska, *Aspiracje edukacyjne i poziom wykształcenia kobiet w Skandynawii na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, A. Zarnowska, A. Szwarz (red.), Warszawa 1992, s. 47.



ciwną. Ale po czterech latach istnienia Triton okazało się, że jego wychowankowie świetnie radzą sobie w szkole podstawowej. Dzisiaj grupy są pełne (około 20 osób w grupie), a dodatkowo jest jeszcze lista oczekujących na wolne miejsca.

Analogicznie jak w Hjalli, zajęcia odbywają się w grupach jedнопłciowych. Przedszkole mieści się w dużym, parterowym budynku. Pokój dziewczynek i pokój chłopców są takiej samej wielkości, ale wystrój obydwu sal jest zupełnie różny.

W sali, w której zajęcia mają dziewczynki, jest miejsce przypominające teatrzyk, kosze pełne szmacianych lalek, półki, na których „siedzą” pluszowe zabawki, dziecięcy sprzęt AGD. W pudle z lalkami można znaleźć także plastikowe miecze i tarcze, ale – jak powiedziała nauczycielka – nie są to zabawki, którymi dziewczynki często się bawią. Pokój chłopców z kolei wyposażony jest w sprzęt gimnastyczny: ławeczki, liny do wspinania, ścianka do wspinaczki, drabinki przy ścianach, materace. Jest tam też kilka dużych pluszowych zabawek, ale leżą na półkach i raczej – podobnie jak plastikowe miecze w klasie dla dziewczynek – nie są używane. Co ważne, nie ma żadnego tabu związanego z pokojami – chłopcy mogą przebywać i bawić się w pokoju dziewcząt, a dziewczęta w pokoju chłopców.

Władze przedszkola twierdzą, że wystrój obydwu klas nie jest podyktowany potrzebą kształtowania ról społecznych i płciowych u dziewcząt i chłopców, ale reakcją na wyniki przeprowadzonych badań, które dowodzą<sup>20</sup>, że klasy, w których mają się odbywać zajęcia dla dziewcząt, powinny być wygodne, krzesła miękkie i miłe w dotyku; z kolei klasy chłopców nie mogą być wygodne, bo chłopcy zasypiają, jeśli czują się zbyt komfortowo.

Między zajęciami dzieci razem przebywają na placu zabaw, który znajduje się przy przedszkolu. Trudno jednak nazwać to wspólną zabawą. Chłopcy biegają, grają w piłkę, turlają się na trawie. Dziewczynki siedzą na ławkach lub huśtają się, rozmawiają, bawią się lalkami. Niektóre badania<sup>21</sup> pokazują, że chłopcy i dziewczęta w wieku od 3 do 6 lat potrzebują różnych rodzajów aktywności. Z badań tych wynika, że dziewczęta z natury są spokojne i emocjonalne, mają wysokie zdolności werbalne oraz wykazują cechy takie jak opiekuńczość, troska o innych (stąd zabawy z lalkami, zabawy w dom, teatrzyk). Chłopcy z kolei mają potrzebę fizycznego ruchu (stąd przyrządy gimnastyczne potrzebne do fizycznego „wyżycia się”).

Podobnie jak w Hjalli, zajęcia prowadzone są przez kobiety (a więc nie ma zakładanego na wyższych poziomach edukacji zróżnicowania płciowego nauczycieli).

---

<sup>20</sup> *Learning Style Differences. What are some differences in how girls and boys learn?*, <http://www.singlesexschools.org/research-learning.htm> [17.02.2008].

<sup>21</sup> L. Brannon, *Psychologia...*

## Edukacja zróżnicowana w polsce

W Polsce edukacja zróżnicowana nie ma długiej tradycji. Wprawdzie istnieją szkoły zróżnicowane, które nie są szkołami prowadzonymi przez organizacje religijne, ale jest ich niewiele. W Polsce nie ma przedszkola zróżnicowanego.

W 2003 roku w Warszawie założone zostało Stowarzyszenie Wspierania Edukacji i Rodziny „Sternik”. Z inicjatywy grupy rodziców i nauczycieli powstały koedukacyjne przedszkole „Strumienie” oraz zróżnicowane szkoły podstawowe: żeńska „Strumienie” i męska „Żagle”. Celem przyświecającym temu przedsięwzięciu była chęć stworzenia nowej oferty edukacyjnej, która ma być spersonalizowana, czyli dostosowana do potrzeb dziecka i wymagań rodziców<sup>22</sup>.

Władze szkoły przyjmują, że segregacja płciowa na etapie przedszkolnym nie jest konieczna (powołują się między innymi na badania C. Riordana, o których wcześniej wspominałam). Ale od pierwszej klasy szkoły podstawowej, czyli od wieku 7 lat, tempo i sposób rozwoju emocjonalnego i fizycznego u chłopców i dziewcząt różnią się. Stąd potrzeba założenia szkół zróżnicowanych. Nauczycielki szkoły „Strumienie”, z którymi rozmawiałam, swoje wcześniejsze doświadczenia pedagogiczne i dydaktyczne łączą ze szkołami koedukacyjnymi. Dlatego zwracają uwagę na problemy wychowawcze, które często – ich zdaniem – mają swoje źródło w braku szacunku dla drugiej płci i braku wspólnych tematów rozmów pomiędzy dziewczynami i chłopcami. W ocenie nauczycieli oraz dyrektorki żeńskiej szkoły podstawowej „Strumienie”, w ich szkole podstawowej nie ma takich problemów. Ich uczennice bardzo lubią matematykę i przejawiają zachowania przywódcze.

Szkoły założone przez stowarzyszenie „Sternik” należą do Europejskiego Stowarzyszenia Edukacji Zróżnicowanej (EASSE). Jak mówi przewodniczący tego stowarzyszenia, Jose Maria Barnils, ruch ten powstał po to, aby rodzicom zapewnić wolność wyboru szkoły, która pozwoli najlepiej rozwijać charakter i osobowość ich dziecka<sup>23</sup>.

## Zakończenie. Od koedukacji nie uciekniemy?

Wydaje mi się, że bez naukowego potwierdzenia nie można jednoznacznie ocenić, która metoda edukacji jest lepsza, bo na pewno żadna z nich nie jest doskonała. Brak jednoznacznych argumentów naukowych wynika z kilku czynników:

<sup>22</sup> [www.sternik.edu.pl/artykuly/edukacja-spersonalizowana](http://www.sternik.edu.pl/artykuly/edukacja-spersonalizowana)

<sup>23</sup> Pielach M., *Rodzice powinni mieć wolność wyboru*, „Rzeczpospolita” z 15.11.2006, s. 8.

złożoności procesu edukacji, psychiki uczniów, ale przede wszystkim z niemożności wyodrębnienia tego, co jest efektem koedukacji od tego, co jest efektem oddziaływania innych czynników (np. status socjoekonomiczny uczniów, rasa, cechy rodziny, kwalifikacji kadry nauczycieli itp.)<sup>24</sup>. Nawet małego wycinku społeczeństwa nie da się [i nie ma sensu] zbadać w laboratorium.

Rodzice wolą, gdy dzieci podążają za tradycyjnymi rolami płciowymi, chociaż kobiety są bardziej pozytywnie nastawione do przekraczania tradycyjnych barier związanych z podziałem świata na męski i żeński<sup>25</sup>. Nakładamy role płciowe na zachowanie naszych dzieci, ich zabawki, a nawet stroje karnawałowe. W jednej z wypożyczalni strojów karnawałowych, której oferta zamieszczona jest w Internecie<sup>26</sup>, stroje dla dzieci podzielone są na 3 kategorie: „chłopięce”, „dziewczęce” i „zwierzątka i inne”. Wśród strojów chłopięcych dominują „silni mężczyźni”: Spiderman (Człowiek Pająk), ninja, Batman, pirat, kowboj, żołnierz, policjant (jedynym „mało męskim” przebraniem jest strój pastuszka). Z kolei dziewczynka może stać się księżniczką (w wielu odmianach), wróżką, Indianką, Czerwonym Kapturkiem, Alicją z Krainy Czarów albo czarownicą. Zdaniem Alberta Bandury, twórcy teorii społecznego uczenia się, chłopcy obserwują i naśladują chłopięce zachowania, ponieważ są za nie nagradzani, natomiast dziewczynki nie są nagradzane za zachowania dziewczęce<sup>27</sup>.

Podjmując wybór przedszkola, a potem szkoły dla swoich dzieci, rodzice nie kierują się wynikami badań społecznych, ale ogólnie dominującymi kulturowymi tendencjami w tym zakresie. Koedukacja jest obecnie na ogół uznawana za najbardziej naturalny i najlepszy z możliwych systemów edukacji i ma ogromne znaczenie w procesie wprowadzania młodego człowieka w obszar ról społecznych męskich i kobiecych. Ale wydaje się, że w przypadku niektórych przedmiotów, edukacja zróżnicowana mogłaby być remedium na bóle dzisiejszego szkolnictwa. Problem polega w wielu przypadkach na niezrozumieniu tego, czym jest edukacja zróżnicowana.

W Polsce nie ma badań dotyczących edukacji zróżnicowanej ze względu na płeć, więc trudno rozważać jej korzyści i wady<sup>28</sup>. Wydaje mi się, że jest to także

<sup>24</sup> Por. V.G. Hoz, *Koedukacja...*, s. 10.

<sup>25</sup> E. Maciejewska-Mroczyk, *Role płciowe zapisane w zabawkach*, „Kultura i Społeczeństwo” 01–03.2007, s. 75.

<sup>26</sup> <http://www.stroje.com.pl/stroje.php?k=1&pk=1> [20.02.2008], <http://www.stroje.com.pl/stroje.php?k=1&pk=2> [20.02.2008].

<sup>27</sup> Za: D. Kornas-Biela, *Psychologia rozwoju...*, s. 119.

<sup>28</sup> M. Kula, *Osobna nauka dla chłopców i dziewczynek – nowy model edukacji*, Polska The Times „Gazeta Krakowska” z 7.11.2007, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,12611,statp,cG93aWF6YW51,wid,9364408,wiadomosc.html?icaid=158f4> [17.03.2008].

sprawa polityczna. Edukacja zróżnicowana „naznaczona” jest dziś piętnem poprzedniego ministra edukacji, Romana Giertycha, za którego kadencji w Ministerstwie Edukacji zaczęto wspominać o wprowadzaniu szkół zróżnicowanych. Stąd głosy sprzeciwu wobec tego pomysłu pojawiają się w różnych środowiskach. Irena Dzierzgowska – była wiceminister oświaty w rządzie Jerzego Buzka – krytykuje pomysł wprowadzania szkół zróżnicowanych: „Promowanie jedнопłciowych szkół zaprzecza trendom w światowej pedagogice: równości płci, odchodzeniu od stereotypów [...] szkoła powinna być przedłużeniem codziennego życia. W rodzinach, w społeczeństwie nie izolujemy chłopców i dziewczyn. A szkoła nie może być sztucznym tworem”<sup>29</sup>. Oczywiście, nie jest to jedyny głos sprzeciwu w tej debacie. Badania dowodzą, że nauczyciele i nauczycielki, którzy pracują w szkołach koedukacyjnych, podkreślają często „rodzajowo nieinwazyjny tryb własnej pracy”<sup>30</sup> i optują za koedukacyjnym systemem kształcenia. Istnieje także problem niezrozumienia idei edukacji zróżnicowanej przez psychologów. Psycholog Ewa Woydyłło-Osiatyńska uważa<sup>31</sup>, że posyłanie dziewcząt do szkoły żeńskiej ma największy sens na etapie gimnazjum i liceum – gdy dziewczynki zaczynają myśleć o chłopakach – bo ułatwia wówczas koncentrację na sprawach związanych z edukacją. „Jeśli córka lubi się uczyć, ma zainteresowania, nie potrzebuje szkoły żeńskiej. Widząc, że ich ośmiolatka lubi powtarzać: ‘Mam narzeczonego’, rodzice mogą rozważyć posłanie jej do żeńskiego gimnazjum”<sup>32</sup>. A to właśnie zróżnicowanie edukacji na poziomie szkoły podstawowej ma spowodować, że dzieci nie będą się kierowały stereotypami płci w wieku młodzieńczym. Poza tym edukacja zróżnicowana nie powinna być traktowana jako środek zapobiegający przedwczesnej inicjacji seksualnej.

Spółeczeństwo, w którym żyjemy, dzieli świat na „męski” i żeński. Zajęcia są dzielone na stereotypowo „męskie”, np. uprawianie sportu, informatyka i aktywności typowo „żeńskie”, tj. śpiewanie w chórze, kółka dyskusyjne, teatr. Powszechnie panuje przekonanie, że matematyka to dziedzina męska, a poezja to zajęcie dla dziewcząt, że kobiety są opiekuńcze i skłonne do niesienia pomocy innym, a mężczyźni skłonni do agresji bardziej niż kobiety. Stereotypy? Niewątpliwie. Jak pokazują wyniki badań, przed 15. rokiem życia dziewczynki uzyskują nieznacznie wyższe wyniki w matematyce, niż chłopcy, ale później ta różnica zmienia się na korzyść

---

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> L. Kopciewicz, *Rodzaj i edukacja...*, s. 266.

<sup>31</sup> M. Kula, *Osobna...*

<sup>32</sup> Ibidem.

tych drugich i narasta z wiekiem<sup>33</sup>. Nie jest to bynajmniej spowodowane słabszym rozwojem, ale różnicą w jego tempie. Wiele badań potwierdza tezę, że różnice pomiędzy zdolnościami umysłowymi kobiet i mężczyzn (umiejętności werbalne, zdolności matematyczne, zdolności przestrzenne, uzdolnienia muzyczne, komunikacja niewerbalna) są niewielkie i najprawdopodobniej nadal – w procesie rozwoju społecznego – maleją<sup>34</sup>. W takim wypadku różnice w osiągnięciach szkolnych i zawodowych powinny być także bardzo drobne, a przeświadczenie ludzi o tym, że na przykład mężczyźni są lepsi z matematyki, a kobiety mają więcej umiejętności werbalnych, jest błędnym przeświadczeniem, opartym na zakorzenionych stereotypach. Jednak badania potwierdzają też, że jeśli chodzi o wybory zawodowe oraz przekonanie o własnych wartościach, pomiędzy mężczyznami a kobietami istnieją duże różnice. To oznacza, że ogromny wpływ na te zachowania mają społeczne przekonania o umiejętnościach, charakterystycznych dla poszczególnych płci, czyli właśnie stereotypy<sup>35</sup>. To z kolei może oznaczać, że jeśli wyrugujemy stereotypy płci na etapie socjalizacji szkolnej, to niewielkie różnice pomiędzy kobietami a mężczyznami, dotyczące zdolności umysłowych, nie zostaną wyolbrzymione w procesie stereotypizacji rodzaju. Może zatem edukacja zróżnicowana jest po prostu sposobem na uniknięcie stereotypów płciowych w procesie edukacji szkolnej?

## LITERATURA:

*Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, t. II, T. Pilch (red.), Warszawa 2003.

Brannon L., *Psychologia rodzaju*, Gdańsk 2004.

Dee T.S., *The Why Chromosome. How a teacher's gender affects boys and girls*, Education Next, vol. 6, no 4, <http://www.hoover.org/publications/ednext/3853842.html> [17.03.3008].

Garcia H.V. (tłum. P. Jarco), *Koedukacja czy separacja*, „Nowe Państwo” z 8.03.1996, nr 10(15).

Kopciwicz L., *Rodzaj i edukacja. Studium fenomenologiczne z zastosowaniem teorii społecznej Pierre'a Bourdieu*, Wrocław 2007.

---

<sup>33</sup> B. Wojciszke, D. Krzemionka-Brózda, *Dla mężczyzny sercem jest świat, dla kobiety – serce światem*, „Charaktery” 08.2002, s. 12.

<sup>34</sup> L. Brannon, *Psychologia...*, s. 145.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 145.

- Kornas-Biela D., *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka*, B. Harwas-Napierała, J. Trempała (red.), Warszawa 2004.
- Kula M., *Osobna nauka dla chłopców i dziewczynek – nowy model edukacji*, „Polska Gazeta Krakowska” z 7.11.2007, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,12611,statp,cG93aWF6YW-5l,wid,9364408,wiadomosc.html?ticaid=158f4> [10.02.2008].
- Lipsitz B.S., *Męskość Kobiecość. O różnicach wynikających z płci*, Gdańsk 2000.
- Maciejewska-Mroczek E., *Role płciowe zapisane w zabawkach*, „Kultura i Społeczeństwo” 01–03.2007.
- Pęcherski M., Świątek M., *Organizacja Oświaty w Polsce 1917–1977. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1978.
- Pielach M., *Rodzice powinni mieć wolność wyboru*, „Rzeczpospolita” z 15.11.2006.
- Streszczenie referatu Corneliusa Riordana wygłoszonego na *I International Congress on Single-Sex Education*, Barcelona 20–22 kwietnia 2007, [http://www.edukacjazroznicowana.pl/riordan\\_art.html](http://www.edukacjazroznicowana.pl/riordan_art.html) [17.03.2008].
- Riordan C., *Failing in School? Yes; Victims of War? No*, „Sociology of Education” 2003, nr 76.
- Sokolińska J., *Żeńska szkoła*, „Gazeta Wyborcza. Wysokie Obcasy”, 23 kwietnia 2006, <http://kobieta.gazeta.pl/wysokie-obcasy/2029020,53581,3294474.html> [17.02.2008].
- Sadker D., Zittleman K., *Single-sex schools: A good idea gone wrong?*, „The Christian Science Monitor” z 8.04.2004, <http://www.csmonitor.com/2004/0408/p09s02-coop.html> [17.02.2008].
- Szelągowska G., *Aspiracje edukacyjne i poziom wykształcenia kobiet w Skandynawii na przełomie XIX i XX wieku [w:] Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), Warszawa 1992.
- Śliwerski B. (a), *Koniec z koedukacją w edukacji szkolnej?*, „Gazeta Edukacyjna”, <http://www.gazeta.edu.pl/viewtopic.php?=&p=451> [15.02.2008].
- Śliwerski B. (b), *O edukacji zróżnicowanej w Polsce*, tekst po konferencji „Perspektywy edukacji zróżnicowanej – doświadczenia zachodnich szkół żeńskich i męskich”, 11.06.2007, [ww.men.gov.pl/oswiata/edukacja\\_zroznicowana](http://www.men.gov.pl/oswiata/edukacja_zroznicowana) [10.02.2008].
- Wojciszke B., Krzemionka-Brózda D., *Dla mężczyzny sercem jest świat, dla kobiety – serce światem*, „Charaktery” 08. 2002.

## INTERNET

[www.hjalli.is](http://www.hjalli.is)

[www.singlesexschools.org](http://www.singlesexschools.org)

[www.sternik.edu.pl](http://www.sternik.edu.pl)

<http://www.stroje.com.pl>

**SUMMARY**

The idea of single-sex education – the practice of teaching girls and boys separately – is connected with tailoring lessons for every pupil. Pupils attend separate classes in separate buildings or schools even though they are taught the same curriculum. The concept of single-sex education is based on the assumption that the education and didactic process should be adjusted to every child and children differ considerably according to their sex. In the article, three case studies are discussed: two single-sex kindergartens [one in Iceland, one in Denmark] and one single-sex school in Poland. These examples are bases of the main issue connected with a question: how co-education and single-sex education influence the children? In author's opinion this problem is biased and rarely represented in polish pedagogical and sociological studies. The article presents single-sex education, compares the single-sex education and co-education and adduces some opinions about both models of education, as well as shows many fallacies connected with co-education and single-sex education.